

::R4904 : strona 396::

## „ŹRÓDŁO ŻYCIA”

### „Z całą pilnością strzeż swego serca, bo życie ma tam swoje źródło” - Przyp. 4:23

Pierwotnie człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boże. Na skutek upadku nasze serca stały się niedoskonałe i skłonne do grzechu. Pan zachęca nas, byśmy oddali Mu nasze serca, nasze uczucia: „Synu mój! daj mi serce twoje” – Przyp. 23:26. Bóg zapewnił drogę, na której może nas ponownie usynowić. Ową drogą jest Pan Jezus. Po przyjęciu Pańskiej oferty i oddaniu Mu serca stajemy się miłymi dziećmi Bożymi, jak to wyraża Apostoł. Następnym zadaniem jest utrzymanie serca w stanie wierności i zupełnego poddania woli Bożej. Konieczność takiego strzeżenia serca jest oczywista. Nawet jeśli nasze serca są wierne Panu, to warunki panujące wokół są niesprzyjające. Świat, ciało i diabeł atakują nasze serca, które w obliczu tych zagrożeń muszą być ustawicznie strzeżone. Apostoł stwierdza, że „mamy ten skarb w naczyniu glinianym” (2 Kor. 4:7). Musimy zmagać się z przeciwnymi skłonnościami i okolicznościami.

Bóg nie sędzi swego ludu jedynie pod względem ciała i postępowania w życiu. W tym zakresie jesteśmy mniej lub bardziej niedoskonalimi. W taki sposób urządził On sprawy, że wynikiem tego, co wypływa z serca, za co serce jest odpowiedzialne, jest życie lub śmierć. Jeśli to, co wychodzi ze źródła, jest dobre, rezultatem będzie wieczne życie. Jeśli to, co wypływa ze źródła, jest złe, wyniknie z tego śmierć – ktoś okaże się niegodnym życia. O wiecznym rezultacie, o życiu lub śmierci, decyduje nie tylko nasze postępowanie, lecz także to, co wypływa z naszych serc. Nie tylko wywiera to wpływ na obecne życie, oczyszczając lub zanieczyszczając osoby, z którymi utrzymujemy kontakt, ale dodatkowo ma decydujący wpływ na to, czy będziemy żyli, czy też nie.

Tak więc to, co wypływa z serca, stanowi ostateczny sprawdzian. W stwierdzeniu tym nie chodzi o to, że antytezą życia jest śmierć. Pytanie bowiem brzmi, czy my będziemy żyli. Byliśmy już przecież martwi. Życie możemy otrzymać jedynie dzięki wyznaczonej drodze – przez Odkupiciela. Jeśli uznamy to źródło życia i przyjmimy Bożą łaskę życia, unikniemy innego źródła – wiecznej śmierci. To, co pochodzi z naszego serca, ma rozstrzygające znaczenie nie tylko w tej sprawie, ale dodatkowo ci, którzy znajdą się w stanie życia podczas obecnego wieku, będą mogli otrzymać chwałę boskiej natury lub też zostać członkami „wielkiego ludu”. Albo będą królującymi kapłanami, albo sługami owego kapłaństwa. Tak więc to, co wypływa z naszego serca, ma wielkie znaczenie. Dlatego też powinniśmy pragnąć rzeczy godnych pochwały, spraw Bożych. Należy dążyć do tego,

by sięgnąć po najwspanialszy wynik – nagrodę naszego powołania w Jezusie Chrystusie.

## **KONIECZNE JEST WYKORZENIENIE Z NASZYCH SERC WSZELKIEGO ZAMIŁOWANIA DO GRZECHU**

Uznanie grzechu w jego rozmaitych przejawach za zło i postanowienie, by się mu sprzeciwić, nie jest jeszcze wystarczające, gdyż to wszystko zostało objęte Pańskim przekleństwem. Konieczne jest ponadto wykorzenie z naszych serc wszelkich pragnień i skłonności do rzeczy, których Pan nie pochwala. Ach, jakże wielkie oczyszczenie sprawiłoby to w sercach i w postępowaniu, a zwłaszcza w myślach wielu z tych, którzy wzywają imienia Chrystusa! Ci, którzy tego nie zauważają, są ciągle osaczeni przez pokusy, ponieważ unikając wielkich niemoralności na zewnątrz, jednocześnie w ukryciu żywią sympatię do rzeczy potępionych, pragnąc je osiąść lub uczynić, gdyby tylko nie były zakazane.

Im więcej uwagi poświęcamy tej sprawie, tym mocniej nasze własne doświadczenia potwierdzają biblijną prawdę odnośnie korzeni grzechu tkwiących w ukrytych błędach umysłu i serca. Tym bardziej też doceniamy wartość oświadczenia naszego tematowego wersetu: „Nad wszystko, czego ludzie strzegą, strzeż serca twego; bo z niego żywot pochodzi” (Przyp. 4:23, BG).

Nie powinno nas dziwić, że Bóg stworzył nas tak, by pokusy mogły pojawiać się w naszych umysłach, ani też nie powinniśmy się modlić o to, by nie mieć pokus, ponieważ gdyby nie było takich okoliczności, w których pojawiają się pokusy, to nie mielibyśmy okazji do odnoszenia zwycięstw, nie mielibyśmy możliwości pokonywania grzechu i „owego złoźnika”. Wiemy, że z tego właśnie powodu znajdujemy się obecnie w szkole Chrystusowej – nie po to, byśmy byli chronieni przed wszelkimi pokusami, lecz by móc się nauczyć od wspaniałego Nauczyciela, w jaki sposób należy stawić czoła kusicielowi, by przez łaskę i pomoc Mistrza wyjść z tego zmagania z grzechem jako zwycięzcy i triumfatorzy. Rozmiar zwycięstwa w owej walce będzie w znacznym stopniu zależał od żarliwości naszej wiary i głębi zaufania do wielkiego Nauczyciela. Jeśli pokładamy ufność w Jego mądrości, będziemy ściśle przestrzegać Jego pouczeń i pilnie strzec naszych serc i umysłów. Wiara w Pańską mądrość oraz w Jego pomoc w każdym „stosownym czasie” jest konieczna, jeśli chcemy okazać Mu całkowite posłuszeństwo. Nie na darmo jest napisane: „To jest zwycięstwo, które zwyciężyło świat, wiara nasza” (1 Jana 5:4). Oznacza to, że praktykowanie wiary oraz wynikającego z niej posłuszeństwa sprawi, iż okażemy się zwycięzcami, i umożliwi nam odniesienie „pełnego zwycięstwa” (Rzym. 8:37, BT) dzięki Temu, który nas tak umiłował, że oddał za nas samego siebie.

Powinniśmy starać się o pomoc Bożą nie na długi okres z góry, na przykład na nadchodzący rok, miesiąc czy tydzień, ale raczej trzeba mieć cały czas świadomość, że skoro uczyniliśmy z Panem

przymierze i do Niego należymy, to jest On ciągle blisko nas, w każdej próbie, w każdym pokuszeniu, a Jego wsparcie już teraz jest do naszej dyspozycji, jeśli tylko je zaakceptujemy i będziemy odpowiednio postępowali. Dlatego właśnie w naszych modlitwach winniśmy prosić o pomoc „w stosownej porze” (Żyd. 4:16, NB), jak i o ogólne Pańskie błogosławieństwo na każdy dzień.

Trudność wielu osób polega na tym, że szukają wielkich bitew zamiast ich unikać i strzec swych umysłów od ukrytych wad. Niewielkie potyczki, które są o wiele liczniejsze, mają główne znaczenie dla odniesienia ostatecznego zwycięstwa wraz z towarzyszącą mu nagrodą. „Kto panuje sercu swemu [panuje nad swym duchem, umysłem, wolą], lepszy jest, niżeli ten, co dobył miasta” – Przyp. 16:32.

A w końcu wspaniałym skutkiem okazywania posłuszeństwa względem owej dorady Pana, wielkim osiągnięciem tych, którzy będą wiernie i z wszelką pilnością strzegli swych serc, okaże się to, co wyraża psalmista i co może być z powodzeniem powtarzane przez wszystkich uświęconych w Chrystusie Jezusie jako ich szczerze modlitwy: „Od tajemnych występków oczyść mię; (...) Niechże będą przyjemne słowa ust moich i rozmyślanie serca mego przed obliczem twoim, Panie, skało moja, i odkupicielu mój! – Ps. 19:13, 15.

=====

— 15 października 1911 —



Jeżeli zauważyłeś błąd w pisowni, powiadom nas poprzez zaznaczenie tego fragmentu tekstu i przyciśnięcie *Ctrl+Enter*.